Rok III. Nr. 124. Sosnowiec, niedziela 27 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
[R]edakcji i administra[cja ... Pi]łsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależn[y]

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hot[...] tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Pi[łsudski]ego 5, tel. 97.

Urzędnicy domagają się poprawy bytu

Rezolucje centr. komisji porozumiewawczej.

WARSZAWA, 26. 5. (wł). Ogłoszona rezolucja naczelnej organizacji pracowników umysłowych — jaką jest centralna komisja porozumiewawcza — po stwierdzeniu, że rząd nie dotrzymał obietnicy poprawienia bytu protestuje przeciwko odwlekaniu tej sprawy i apeluje do ciał parlamentarnych o pomoc.

Rezolucja domaga się wypłaty w czerwcu dodatku mieszkaniowego za ostatnie półrocze oraz podwyższenia uposażeń od 1 lipca — najmniej o 25 proc.

Po świętach rezolucja ta wręczona zostanie czynnikom miarodajnym.

We wtorek wicepremjer Bartel wygłosi dłuższe expose.

Przed generalną debatą budżetową.

WARSZAWA, 26. 5. (wł) Dziś w sejmie panował wszechwładnie nastrój przedświątecznego spokoju. Najbliższe posiedzenia komisyjne odbędą się dnia 30 i 31 bm. Przewidziany jest międzyinnemi w komisji administracyjnej dalszy ciąg dyskusji nad sprawą utworzenia nadzwyczajnej komisji dla zbadania rzekomych nadużyć wyborczych, oraz w komisji spraw zagranicznych dalszy ciąg dyskusji nad expose min. Zaleskiego.

Komisja sejmowa dzisiaj przystąpiła do rozesłania druków budżetowych. We wtorek popołudniu plenarne posiedzenie sejmu, jako pierwszy dzień drugiego czytania budżetu, które będzie trwało przez kilkanaście dni. Na początek generalna debada.

Na wtorkowem posiedzeniu wygłosi referat poseł profesor Krzyżanowski, poczem zabierze głos wicepremjer Bartel, który wygłosi dłuższe expyse.

Antypolska propaganda na wystawie prasy.

KOLONJA, 26. 5. Na wystawie prasy urządzili Niemcy górnośląscy krucjatę propagandową przeciw Polsce.

Na oddzielnym kiosku, poświęconym Górnemu Śląskowi, umieszczono wielką mapę Śląska niemieckiego i polskiego, otoczoną czarną żałobną obwódką z czarnym krzyżackim krzyżem na wierzchołku (analogja do sławetnego filmu „Ziemia Ukrzyżowana"). Poza żałobną obwódką znajdują się napisy: „Niemcy w niedoli!" — „Kraj graniczny utrzymajmy dla niemczyzny!" Całość ma na celu zademonstrowanie zwiedzającym rzekomej martyrologji Górnego Śląska.

Bezczelną tę formę propagandy zainicjowali przemysłowy niemieccy, zgrupowani w gliwickim Berg-und Hüttenverein. W sprawie tej ma nastąpić interwencja odpowiednich czynników.

Amsterdam — Warszawa

Polscy lotnicy wylądowali w stolicy.

WARSZAWA, 26.5. Dziś rano o godz. 9-ej wystartowali z lotniska w Amsterdamie dwaj polscy lotnicy porucznicy Kazimierz Kalina i Kazimierz Szałas na aparacie «Fokker», udając się w drogę do Warszawy.

Aparat pilotował por. Kalina. Por. Szałas jechał w charakterze nawigatora. Oficerom polskim towarzyszył mechanik Stefan Kłosinek.

O godzinie 4 popołudniu dzielni lotnicy wylądowali na lotnisku mokotowskiem powitani przez ministra Romockiego i szefa lotnictwa płk. Rayskiego oraz licznie zebraną publiczność. Lotnicy oświadczyli, że po dłuższych próbnych lotach polecą do Ameryki południowej.

Straszliwy bilans katastrofy w kopalni.

Postradało życie 170 osób.

LONDYN, 26. 5. Ogólna liczba zmarłych wskutek wybuchu gazów w kopalni »Mather« w Pensylwanji wynosi 170 osób. — Wczoraj wieczorem odkopano górnika, który żył jeszcze, chociaż był zasypany jeszcze 6 dni temu. Istnieje nadzieja ocalenia go. Katastrofa w kopalni »Mather« należy, do najstraszniejszych historyj w górnictwie.

Dwuminutowe trzęsienie ziemi w Niemczech.

Na szczęście bez ofiar.

BERLIN, 26. 5. Wczoraj po południu nawiedziło Galsenkirchen trzęsienie ziemi, które trwało dwie minuty

W pierwszej chwili, gdy obrazy spadły ze ścian i drzwi z trzaskiem same się otwierały, ludność zaczęła opuszczać mieszkania. Na szczęście obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

Przyczyną wstrząśnienia były prawdopodobnie przesunięcia się głębokich warstw skorupy ziemskiej.

148 osób zatrutych hamburskiemi gazami.

BERLIN, 26. 5. Jeszcze wczoraj przywieziono do szpitala w Harburgu dwie osoby, chore wskutek zatrucia wybuchem fosgenu. Liczba zatrutych, znajdujących się w szpitalu Harburga, wynosiła 100 osób, z których dwie zmarły, a 32 wyzdrowiały. Przebywa w szpitalu jeszcze 66 osób.

W szpitalach samego Hamburga przebywa jeszcze 82 osoby, z których dwie są bardzo silnie zagrożone. Razem zatem przebywa jeszcze w szpitalach Hamburga i Harburga 148 osób.

Niepokój o generała Nobile.

OSLO, 26.5 (wł.) Dotychczas niema wiadomości o tem, żeby generał Nobile wrócił do portu Kingsbey. Ostatnią depeszę iskrową z »Italii« odebrano dziś w nocy o godz. 2 min. 30. »Italia« znajdowała się wówczas o 400 klm. na północ od Adventbey i walczyła z przeciwnemi wichrami. Generał Nobile miał nadzieję, że pomimo to wróci na Szpicberg około 10-ej rano. Tymczasem w Kigsbey przypuszczają, że zapasy benzyny na »Italii« musiały się wyczerpać i że sterowiec musiał z konieczności gdzieś wylądować. Parowiec włoski »Citta di Milano«, który znajduje się w Kingsbey, jako statek pomocniczy wyprawy przygotowuje się do wyjazdu na pomoc »Italii« i uzupełnia sw[e] zapasy węgla. Wątpliwem jest jednak, czy parowiec zdoła cośkolwiek uczynić, ponieważ na północ od Szpicbergu lody pokrywają morze.

Warszawa podzielona na 3 starostwa

Południe, Północ i Praga.

WARSZAWA, 26. 5. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt komisarjatu rządu m. st. Warszawy w sprawie podziału stolicy na starostwa grodzkie.

Warszawa zostanie podzielona na 3 starostwa, a mianowicie: 1) Warszawa — Południe, obejmujące plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Plac Bankowy, Marszałkowska, Aleje Jerozolimskie; 2) Warszawa—Północ, obejmująca dzielnicę handlową od ul. Bielańskiej i Nalewek, oraz 3) starostwo Warszawa—Praga.

Tajemniczy pył spadł pod Kołomyją.

LWOW, 26. 5. (wł) Po niedawnym czarnym deszczu, który spadł we Lwowie, ostatnio znowu w okolicach Kołomyi zaobserwowano tajemnicze zjawisko atmosferyczne.

Mianowicie spadł brudny, szaroczerwony deszcz, który pozostawił po sobie osad barwy czerwonawej.

Bydło pasące się na polach, samo powróciło do domów, nietykając zupełnie trawy.

Osad pozostały po deszczu, badany dokładnie pod mikroskopem, wykazuje połączenie siarki i krzemionki.

Prezydent Rzplitej wręczy sztandar 60 pułkowi piechoty.

WARSZAWA, 26.5 (wł). Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki wyjechał do Ostrowca w poznańskiem, gdzie wręczy sztandar 60 pułkowi piechoty.

Górnośląski węgiel do Kowna.

WILNO, 26.5 (wł.) Według informacyj, otrzymanych przez tutejszą »Jüdische Stimme«, do Kowna przybyło ostatnio sześć wagonów żelaza i dwa wagony wyrobów metalowych z Górnego Śląska. Dalsze zapotrzebowanie tysiąca tonn węgla spodziewane jest w dniach najbliższych.

Wiosenne manewry bałtyckiej floty sowieckiej.

RYGA, 26.5 (wł.) Flota bałtycka ZSSR. wyruszyła na morze dla dokonania manewrów wiosennych. Główny dowódca Wiktorow oświadczył, że ponieważ rząd sowiecki zamierza wzmocnić siłę bojową floty i powiększyć liczbę okrętów wojennych, przeto zorganizowano specjalny pobór do floty i stworzono kilka punktów, w których mają się odbywać ćwiczenia poborowych.

Prasa donosi, że...

—Donoszą z Szubina, iż wskutek ulewy podmyty został tor kolejowy na przestrzeni około 50 mtr. Na nasypie w kilku p[illegible]ach szyny wiszą bez oparcia. [illegible]ciągi z Bydgoszczy nie kursowały. Ulewny deszcz zalał również liczne piwnice w mieście oraz niżej położone ulice.. Usuwaniem wody zajęła się straż.

— Sąd okręgowy w Warszawie skazał policjanta Kaspra Grzeszczaka na 12 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie żony.

Jako okoliczność łagodzącą przyjęto, że zbrodni dokonał w stanie nietrzeźwym i z zadrości.

— Na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Bakszty dwaj kawalerzyści sowieccy wtargnęli na teren polski, porwali i uprowadzili do Sowietów przechodzącego właśnie drogą obywatela polskiego Czybira, mieszkańca wsi Sieregudowszczyzna.

— W ciągu czwartku i piątku odbywały się w Warszawie posiedzenia podkomisyj kolejowej, gospodarczej i pocztowo-telegraficznej, wyłonionych przez konferencję polsko-litewską. Wynik prac podkomisyj przedstawiony został wczoraj na posiedzeniu p l e n u m konferencji. Prawdopodobnie dzisiaj delegacji litewscy wyjadą na kilka dni do Kowna, poczem wracają do Warszawy dla kontynuowania rozpoczętych prac.

—W dniu wczorajszym złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu nuncjusz papieski w Warszawie Marmaggi, który udał się do marszałka z polecenia Ojca św. Ojciec św. przez swojego przedstawiciela w Warszawie składa marszałkowi Piłsudskiemu życzenia z okazji powrotu jego do zdrowia, jak również polecił informować go o stanie rekonwalescencji szefa rządu.

— W kopalni Mathern w Pensylwanji, gdzie skutkiem wdarcia się gazów zasypanych zostało około 200 górników, dotąd wydobyto 147 zwłok.

— W chwili obecnej aktualną staje się kwestja powołania do życia państwowej rady gospodarczej. Komisje opinjodawcze przy prezydjum rady ministrów wyłoniły specjalną komisję porozumiewawczą, której zadaniem będzie szczegółowe rozważenie projektu państwowej rady gospodarczej. Do komisji porozumiewawczej weszło po dwóch przedstawicieli komisyj opinjodawczych pracy, przemysłowej i rolnej, oraz przewodniczący tych komisyj.

— W angielskiej izbie gmin interpelował poseł Ulrich z partji pracy sekretarza min. spr. wewn. czy wiadomo mu jest, że wbrew ustawie zatrudnia się w wielu kopalniach dzieci poniżej lat 15. Sekretarz stanu odpowiedział, że zarządy kopalni obowiązują odpowiednie przepisy, których winny przestrzegać, a w razie przeciwnym będzie w tych wypadkach ingerować ministerjum pracy względnie inspektorat górniczy.

— W Londynie obradowała rada generalna związków zawodowych górników nad przedłożeniami związku pracodawców w sprawie regulacji płac w przemyśle i górnictwie. Z ramienia przemysłowców bierze udział w konferencji Sir Alfred Mon.

Stanowisko przemysłowców sprecyzowane jest w obszernym memorjale, który będzie także przedłożony mającemu się odbyć kongresowi gospodarczemu w Londynie.

Wielkie afery sosnowieckie.

Od rzemyczka do koniczka.

W ciągu miesiąca w Sosnowcu wykryto aż 3 afery: w kasie chorych, w urzędzie pośrednictwa pracy i wreszcie w urzędzie celnym.

Jak na stutysięczną prowincjonalną dziurę, która nie jest w stanie utrzymać własnego teatru, to wystarczy. Chyba żeby... Bo nieszczęścia zawsze chodzą w parze, a trzy to przecież liczba nieparzysta...

Ile i jakie straty poniósł skarb i społeczeństwo przez te nadużycia, obliczyć niepodobna. Wiemy tylko tyle, że zawsze lwią część zysku przy kradzieżach wszelakiego rodzaju zgarnia... paser, a przy aferach cywilni wspólnicy urzędowych aferzystów.

Jak niesie fama, niektórzy z tych wspólników mają ogromne majątki w postaci nieruchomości zagranicą: domy w Berlinie, Hamburgu, na Śląsku wreszcie... A urzędnicy, którzy im pomagali w okradaniu skarbu mają... bezpłatne mieszkanie na Towarowej i parę drobiazgów złotych czy pozłacanych w domu.

Nie myślimy bynajmniej występować w obronie tych ludzi, którzy zdradzili przysięgę i miast pracować uczciwie, pomagali ludziom bez czci i sumienia do dorabiania się kosztem państwa. Chcemy jednak zwrócić uwagę, że zarówno w aferach, jak i w zwykłych kradzieżach, główną winę ponoszą paserzy. Ci są tymi złemi duchami, czyhającemi na zgubę urzędnika o słabym charakterze, urzędnika, który, wynagradzany marnie, odczuwający ciągły brak i niedostatek w domu, daje się łatwo skusić i sprowadzić z drogi obowiązku.

Jest niemal pewnikiem, że pierwszy zdefraudowany złoty idzie na chleb, drugi na masło, trzeci na ubranie, a dopiero czwarty, piąty i dziesiąty na hulanki i zabawy.

I dla tego, śmiemy twierdzić, że dopóki prześwietny sejm nie weźmie szczerze do serca poprawy płac urzędniczych, dopóty zawsze możemy oczekiwać, i to skutecznie, na wykrywanie wciąż nowych afer i ofiar.

Trzeba przecież raz wreszcie zrozumieć, że urzędnik z tej pensji, którą dziś pobiera, nie jest w stanie wyżyć. Każdy z nich, zwłaszcza jeżeli jest żonaty, siedzi w długach, ale dług sytuację poprawia chwilowo, na dalszą zaś metę pogarsza ją tylko.

Zważyć też trzeba, że w całem Zagłębiu Dąbrowskiem, a więc w powiatach: będzińskim, zawierckim i olkuskim, drożyzna jest większa niż w Warszawie, a urzędnicy tutaj żadnych dodatków specjalnych nie otrzymują i próżno o te dodatki kołaczą od lat szeregu.

Nie dziwmy się więc zbytnio wykrywaniu afer, jednej za drugą, gdyż, doprawdy, w tej atmosferze biedy i nędzy muszą się rodzić przestępstwa. I jeżeli chcemy, by ich nie było, to musimy im zapobiegać, usuwając przyczyny, które je wywołują.

Może pp. posłowie z Jedynki, którzy wykazują tyle dobrej woli i energji w swej odpowiedzialnej pracy, zechcą zwrócić uwagę rządu na te nienormalne stosunki w Zagłębiu i postarać się, by jednocześnie z podwyżką pensyj urzędniczych uwzględniono ciężkie warunki utrzymania w naszym zakątku i wyznaczono funkcjonarjuszom państwowym w Zagłębiu takie dodatki, jakie przyznano urzędnikom i kolejarzom na G. Śląsku.

(r.)

Zbrodnia omyłki.

Ku końcowi 1918 roku Stefan Żeromski napisał rzecz p. t. »Początek świata pracy«. Powołując się na głośne dzieło Jerzego Sorela »Reflexions sur la violence«, kreśli tu, a raczej stara się przewidzieć drogi, jakiemi pójdzie robotnicy ruch syndykalistyczny, który nietylko zmienić ma położenie materjalne proletarjatu, ale nadto założyć podwaliny nowej moralności wytwórców. A »moralność ta, wytwarzająca się na pniu pracy i w jej granicach, będzie antytezą dzisiejszej i nie do pojęcia przez ludzi starego świata«. W słowach podniosłych daje Żeromski wizję pracy ludzi wolnych, w słowach zaś pełnych wzburzenia kreśli obraz pewnych zbrodni ustroju kapitalistycznego, popełnianych w dziedzinie wytwórczości:

»Gdy dziecko przyjdzie na świat w robotniczem stadle, noworodka wykarmia smoczek z rozcieńczonem mlekiem, mniej lub więcej fałszowanem. Kto fałszuje to mleko i inne płyny odżywcze? Robotnik. W czyim interesie to czyni? Czy w swoim? Nie. W interesie jakiegoś właściciela, przekupnia, dorobkiewicza. Skoro dziecko podrośnie i zamiast flaszki z mlekiem smoczek cukierek, zabarwiony na czerwono, niebiesko, zielono, pomarańczowo, wysysa wraz z sacharyną rozmaite trujące chemikalja. Któż sfabrykował tę ohydną truciznę? Robotnik dla zysku jakiegoś dorobkiewicza, przemysłowca, złodzieja«.

»Robotnicy to przecie przyrządzają dla swych współbraci chleb z domieszkami trującemi, nie do strawienia przez ludzki żołądek, z końskim bobem, dzikimi kasztanami, lipową mąką i mnóstwem innych niedocieczonych składników, równie strawnych, jak tamte. Oni to fabrykują kawę z krochmalu, cykorję z żołędzi, konfitury z glukozy, smażą ciastka na waselinie, robią miód z miękiszu kasztanów, likiery z odwaru jarzębiny, preparują masło z łoju, sery z tłuszczów i kredy, ocet zaprawiają siarką, soki »owocowe« przyrządzają w ten sposób, że w nich niema ani jednej cząsteczki ani kropli owocu«.

»Jakże często zawodem młodego chłopca, fachem młodej dziewczyny jest oszustwo, popełniane stale na rodakach, krewnych, znajomych w interesie paskarza. Ci niewinni muszą czynić, co im każą i tak, jak im każą — dla kawałka chleba. Niszczenie zdrowia małych dzieci, trucie ludzi dorosłych, powolne zakażanie organizmów jest stałym zawodem wielu uczciwych pracowników. Nie złodziej bowiem i paskarz wykonywuje [illegible] i oszwabki, lecz czyni to po największej części rękoma »swoich ludzi«.

Pod hasłem zwalczenia wszystkich grzechów i zbrodni kapitalizmu, pod hasłem rozpoczęcia nowej ery w dziejach rodzaju ludzkiego, odbyła się jedenaście lat temu rewolucja bolszewicka. Stefan Żeromski nazwał ją «zbrodnią omyłki«, a jej skutki »monstrualną dewastacją«. Jeden z dowodów, jak straszliwą była ta omyłka, znajdujemy w dokumentach, ogłaszanych obecnie w moskiewskich »Izwiestjach«, które uderzyły na alarm z powodu... powszechnego fałszowania artykułów żywnościowych. Więc — ta sama ohyda, ta sama »niemoralność wytwórców«, to samo zatruwanie ludzi.

W Moskwie założono laboratorjum, którego urzędnicy chodzą po rynkach i sklepach, biorą tam próbki produktów i poddają analizie chemicznej. Oto skonstatowano, że na 184 próbki mąki pszennej 147 zawierało substancje trujące. Tylko 7.5 proc. zbadanego chleba nie zagrażało zdrowiu. Na 139 prób mięsa w 90 wypadkach okazało się, że jest niezdrowe. W kiełbasie znaleziono różne barwniki trujące, 23 proc. krochmalu oraz znaczny odsetek kwasu azotowego. Mleko zawiera nietylko domieszkę wody, ale znaczny odsetek sacharyny i kredy. W konserwach znaleziono zgniłe produkty, kwas borny, a nawet ołów.

Nic jaskrawiej nie świadczy o klęsce ideowej bolszewizmu, niż to właśnie, że w świecie wytwórczości nie narodziła się tam nowa moralność.

Widz.

Zatrudnić inwalidów -- to naczelne zadanie chwili!

Na ostatniem walnem zgromadzeniu związku inwalidów wojennych, został powołany na stanowisko prezesa zarządu wojewódzkiego w Warszawie zasłużony działacz poseł Antoni Snopczyński, (blok bezpartyjny), b. oficer w. p., inwalda

Niezwykle żywotne i zawsze aktualne zagadnienia inwalidzkie stanowią jedną z głównych trosk posła Snopczyńskiego, a interesują szerokie rzesze społeczeństwa. »Gaz. Poranna« zwróciła się przeto do nowopołanego prezesa z prośbą o podzielenie się poglądami na kwestje inwalidzkie.

— Otóż, zaczął prezes Snopczyński, zagadnienie inwalidzkie dotychczas nie zostało rozwiązane, pomimo że od ukończenia wojny upłynęło z górą 7 lat.

Poprzednie rządy jakoś dziwnie unikały tych spraw, a jeżeli znalazł się minister, którego sprawy te zainteresowały, jak np. b. min. Zdziechowskiego, to poczynania jego nie szły w kierunku rozwiązania tych przykrych skutków wojny z korzyścią dla państwa i inwalidów, a wręcz odwrotnie — wzbudzały rozgoryczenie i żal wśród inwalidów, wdów i sierot bez żadnej korzyści dla państwa.

— Renta inwalidzka — ciągnął dalej p. poseł Snopczyński — nie jest odszkodowaniem za odniesione kalectwo względnie cierpienia: straconej ręki lub nogi odkupić nie można!

Renta jest zaopatrzeniem i wypłaca się inwalidzie wtedy, gdy ten

z powodu kalectwa nie może zapracować na utrzymanie.

Dlatego też wysiłki rządu, jak i kierowników organizacyj inwalidzkich winny iść w tym kierunku, aby zatrudnić wszystkich inwalidów, dać im możność zarobkowania, przez co stają się oni pożytecznymi członkami społeczeństwa. Zarobkując — powiększają zastępy stanu średniego, co znów dla państwa również nie jest bez znaczenia.

— Przecież praca jest czynnikiem leczniczym i społeczno-wychowawczym

— Do tego celu, mojem zdaniem prowadzą dwie drogi.

Należy przeprowadzić w myśl rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej rewizję koncesyj przynajmniej, z ogólnej przybliżonej liczby 60.000 koncesji, połowę oddać ciężej okaleczonym inwalidom, co stanowić będzie o poważnym zmniejszeniu wydatków państwa na renty około 30—40 proc.

Pozostałą zań liczbę inwalidów należy zatrudnić w ten sposób, by przy zajmowaniu wskazujących posad i stanowisk, w pierwszym rzędzie uwzględniono kandydatury inwalidów, jednem słowem należy stworzyć warunki, umożliwiające inwalidom zarobkowanie, a zagadnienie inwalidzkie samo się rozwiąże.

— Słyszę już pytanie, które chce mi redaktor postawić — kończył rozmowę poseł Snopczyński. Otóż niech pan nie sądzi źle — inwalidzi pracować mogą! Jest to rzecza stwierdzoną.

Znam takich wielu. którzy pomimo swego kalectwa są uważani za bardzo produkcyjnych i zdolnych pracowników w różnych dziedzinach.

— Pan widzi — ciągnął dalej p. poseł — ja sam jestem inwalidą bardzo ciężko okaleczonym, (utraciłem zdolności do pracy zarobkowej 97 proc.) jednak w pracy nie ustaje. Daje mi to materjalne i pełne moralne zadowolenie.

Zatrudnić inwalidów, dać im możność zarobkowania — oto kwestja dnia w zagadnieniach inwalidzkich!

Sport i oświata dla mas robotniczych.

Zlot T. U. R. w Sosnowcu.

Jak to już donosiliśby, dniach 27 i 28 b. m. organizacja młodzieży T. U. R. zwołuje do Sosnowca, pod protektoratem przewodniczącego wojewódzkiego komitetu wychowania wizycznego p. wojewody Korsaka, wielki zlot m,odzieży robotniczej z południowych i zachodnich ziem Rzplitej.

Zlot odbędzie się pod hasłem: «Sport i oświata dla mas robotniczych».

Program zlotu jest następujący: dnia 27 bm. o godz. 6 m. 30—pobudka w obozie na miejskiem boisku sportowem przy ul. Zytniej na Pogoni; 7.20 — śniadanie i odprawa komendantów grup, 8.30 — zbiórka w obozie i uroczyste otwarcie zlotu, 10 — pochód i złożenie wieńca za poległych w walce z caratem na hucie Katarzyna; 12 — uroczysta akademja w kinie »Zagłębie«; 14.30 — obiad w obozie; 16 — zawody sportowe na boisku »Victorji» i komitetu wychowania fizycznego przy ul. Aleja; 20 m. 30 — kolacja i zwiedzenie obozu przez gości; 22 — capstrzyk. W drugim dn. zlotu o godz. 6 m. 30 — pobudka, 6 — śniadanie i odprawa komendantów grup, 8 — zawody sportowe na boiskach, 13 — obiad w obozie, 14.30 — konkursowe popisy zespołów scenicznych w teatrze miejskim oraz chórów i orkiestr w sali gimnazjum im. Staszica przy ul. Zeromskiego, 20.30 zamknięcie zlotu w obozie i rozdanie nagród konkursowych, 21 kolacja w obozie, 22 zabawa taneczna w teatrze miejskim.

Jak się należy spodziewać zlot zapowiada się nader imponująco. Ilość osób, biorących udział w zlocie, należy liczyć na parę tysięcy ludzi.

Przez oba dni zlotu otwarta będzie wystawa esperantystów w sali szkoły przy ul. Kościelnej w godzinach od 10 rano do 7 wieczorem. W drugi dzień zlotu o godz. 10 rano w obozie obok biura zlotu odbędzie się zbiórka, dla życzących sobie zwiedzić urządzenia komunalne w naszem mieście.

Zaznaczone na afiszach w pierwszym dniu zlotu przedstawienie szopki w teatrze miejskim nie odbędzie się, z powodu nie przygotowania spektaklu przez T. A. L.

Budowa szkół w pow. będzińskim.

Rada szkolna powiatowa pow. będzińskiego rozpoczęła pracę objazdową po dozorach szkolnych w powiecie, aby przygotować grunt pod budowę potrzebnych wysoko zorganizowanych publicznych szkół powszechnych.

Jest to praca przygotowawcza do budżetu na rok 1929-30.

W objazdach tych biorą udział: przewodniczący rady szk. pow. dyr. Władysław Mazur, sekretarz rady p. Franciszek Zebrowski, członek sejmiku p. Bolesław Mruk, naczelny inspektor szkolny p. Marjan Winiarski oraz inspektorzy pp. Pawłowicz i Ormańczyk oraz referent biura rady szk. p. Jan Lengas dla kontroli wykonywanych przez dozory szkolne budżetów.

Na podstawie odbytych konferencyj, w których biorą udział członkowie dozoru szkolnego, przedstawiciele gmin, rad gminnych i nauczycielstwa — ustalono budowę szkół w następujących gminach:

1) W gminie Grodziec — budowę 3-ej 7-io klasowej szkoły powszechnej oraz postanowiono wszcząć akcję dożywiania dzieci szkolnych.

2) W gminie Łosień — budowę narazie jednej szkoły 7-io klasowej dla wsi Łosień, Łęka i Okradzionów, prócz tego wynająć w Błędowie jeszcze jedną salę szkolną, w Tucznej-Babie przerobić salę na 2-ie sale szkolne.

3) W gminie Łagisza—wybudować we wsi Łagisza 7-io klasową szkołę powszechną dla 340 dzieci z miejscowości: Łagisza, Antoni, Bory, Glinice, Podosin i Stara Wieś.

We wsi Psary — wybudować 7-io klasową szkołę powsz. dla 280 dzieci z miejscowości: Psary, Stachowo, Zurawieniec, Wankowice, Parchówki, Maszyna, Szyby i Sielestowice.

We wsi Sarnów: — wybudować 5-io klasową szkołę powsz. dla 230 dzieci z miejscowości: Sarnów, Preczów, Gołąszka, Niepiekło, Marjanki, Sarnów i Ratanice.

4) W gminie Bobrowniki—wybudować 7-io klasowe szkoły powsz. we wsi Rogoźniku i Wojkowice-Komorne, niezależnie od budującej się już szkoły 3-ch klasowej w Strzyżowicach.

Co do budowy szkoły w Wojkowicach-Komornych podkreślić należy wysokie i pełne zrozumienie miejscowej ludności. Robotnicy i włościjanie wybudują samorzutnie 7-io klasową szkołę powszechną na pięknie położonym gruncie, nie oglądając się na pomoc gminy, sejmiku i rządu. Obywatele poświęcić mają 2 dni w tygodniu t. j. w piątek i sobotę na łamanie kamienia i zwózkę materjałów.

Cela więzienna.

70.

Upłynęła godzina i chwila odjazdu się zbliżała. Dzwonek sygnałowy odezwał się po raz wtóry. Nagle drobna okoliczność zwróciła uwagę Drumonda; przeszedł w stronę kładki, na której stał młody, trzydziestoletni może, człowiek i ze szczególniejszem staraniem pilnował wyładowywania z łódki, niewielkiej lecz widocznie bardzo ciężkiej skrzynki, którą trzech ludzi z wysiłkiem dźwigało. Rozmiar jej w porównaniu z ciężarem zbudził podejrzenie w umyśle Drumonda. Ze skrzyni przeniósł wzrok na człowieka i również się zdumiał. Od trzech tygodni miał sposobność widzieć wszystkich przybyszów, najrozmaitszej narodowości, a ten mu dotąd był zupełnie nieznany. A jednak powierzchowność jego należała do tych, których się nie zapomina. Był to dżentelmen wysokiego wzrostu, elegancki, dumny, ze śmiałem spojrzeniem, należący widocznie do rasy malajskiej. Drumond, kierując się jedynie przeczuciem i nie wahając się narazić całej swojej karjery, gdy ujrzał cudzoziemca, wchodzącego na pokład, zbliżył się do niego i, zdejmując kapelusz:

— Wybacz, milordzie—zagadnął, patrząc mu bystro w oczy—ale bądź łaskaw powiedzieć mi swoje nazwisko.

Cudzoziemiec okazał najwyższe żdziwienie.

— Należę do policji śledczej — dodał Drumond — i spełniam tylko swój obowiązek.

Cudzoziemiec ukło... się grzecznie i z uśmiechem poda... bilet wizytowy.

— Książę Liprani! — wyczytał ajent, kłaniając się z uszanowaniem.

Książę zamierzał się oddalić; Drumond go zatrzymał.

— Na nieszczęście — rzekł — na tem nie mogę ograniczyć pytania, jakie ośmielam się zadać jego ekscelencji.

— Cóż jeszcze?—zagadnął książę wyniośle.

— Jak długo książę bawi w Kalkucie; na jakim przypłynął okręcie?

— Od ośmiu dni, na okręcie „Kanał Suezki".

— W jakim hotelu mieszkał książę?

— W Angielskim. Czy to wszystko?

— Tak, wszystko.

— W takim razie proszę mi pozwolić udać się do kajuty.

Drumond ukłonił się, i w tejże chwili z poufałością prawie grubjańską, niczem nieuzasadnioną, ujął silnie księcia za kołnierz.

— Co to znaczy?—krzyknął ten, usiłując się uwolnić.

— To znaczy, że musisz się pan udać natychmiast ze mną do najbliższego biura policji.

— Nędzniku!

— Bądźmy grzeczni! Patrz książę, rozmowa nasza zwróciła uwagę, jeżeli chcesz się dłużej opierać...

Książe Librani prawdopodobnie zrozumiał, że został odkryty, a w następstwie tego zgubiony, i oto zrozpaczony, jednem silnem ugodzeniem pięści, znamionującem długoletnią praktykę bokserską, powalił Drumonda z twarzą zakrwawioną na pokład, a sam szybkim ruchem, przeskoczył barjerę statku, rzucił się w nurty Hongli i zaczął płynąć w kierunku przeciwległego brzegu.

W jednej chwili most i wybrzeża pokryły się tłumami ciekawych, nierozumiejących nawet całej doniosłości wypadku.

Tymczasem Drumond zdołał się podnieść. Z kolei wskoczył do rzeki, w dziesięć minut dogonił księcia i rozpoczęła się jedna z walk najstraszniejszych. Książę miał sztylet w ręku i z nim rzucił się na przeciwnika, lecz ten był również dobrze uzbrojony. Ajent odniósł zwycięstwo. W godzinę później trup księcia Liprani znajdował się już w kancelarji policji w porcie."

„P. S. W tej chwili zakomunikowano nam znów wiadomość, która przechodzi to wszystko, co może powstać w wyobraźni romansopisarza. Po złożeniu trupa, zwołano zaraz władze sądowe, i przystąpiono bezwłocznie do sprawdzenia papierów, znalezionych przy nieszczęśliwym. Wiedziano już, że był to złodziej, który okradł pp. Parter et Comp.; ci, dzięki sprytowi Drumonda, odnaleźli w owej skrzyni, część sum skradzionych. Nie wątpiąc o tożsamości utopionego, przetrząśnięto ubranie i papiery. Pierwsze dokumenty, jakie znaleziono, zawierały dokładny rysopis księcia Liprani, zacząwszy od tytułu i miejsca urodzenia, aż do blizny na jednej z rąk. Zamierzano już odesłać trupa do szpitala, gdy w tem jeden z ajentów, rewidujący kieszenie, wykrzyknął ze żdziwienia, zwracając uwagę wszystkich. W surducie utopionego znaleziono drugi rysopis, pod imieniem niejakiego Leo, który w ciągu lat kilku zajmował wiele trybunałów i, ścigany przez władze kryminalne sądowe, dotychczas zdołał mylić ślady policji.

c. d. n.

Korespondencja z Ząbkowic.

Kwiecisty i wonny maj. Błoto i chodniki. Kościółek w Ząbkowicach. Odpust. Debiut chórów kościelnych. Zwiastuny odpustowe. Radjoamatorzy. Kino.

Tegoroczny maj zawiódł pokładane w nim nadzieje i zupełnie nieodpowiada swemu przeznaczeniu. Zamiast być kwiecistym, wonnym i pogodnym, jest zimnym, deszczowym błotnistym. Tę anomalję majową najwięcej da się odczuć na wsi, albowiem nie można wykorzystać przecudownych kwiecistych wieczorów majowych. Przepowiadają ludziska, że skutkiem tego zmniejszy się znacznie liczba urodzin i ślubów, zwłaszcza cywilnych. Z powodu deszczów mamy w Ząbkowicach bardzo ładne błoto. Mieszkańcy muszą brnąć w niem, a to dzięki temu, że nie znamy wcale chodników. Starsi ludzie pamiętają, że był tu przed laty chodnik brukowany, lecz podczas budowy szosy przez Ząbkowice został zburzony, a obecnie nie ma go kto odbudować.

Za to w Ząbkowicach mamy ładny kościółek w stylu gotyckim, wybudowany przed wojną światową z inicjatywy poprzedniego proboszcza ks. Plenkiewicza, obecnie szambelana proboszcza w Sosnowcu, dbały o dobro kościoła następca ks. Plenkiewicza obecny ks. proboszcz J. Pluciński dokłada wszelkich starań, aby nasz kościół był naprawdę ozdobą parafji i nie szczędzi starań, pracy w zakresie o dobro kościoła. Ostatnio z inicjatywy ks. Plucińskiego ułożono posadzkę i ustawiono ławki. Na ten cel ks. Pluciński przeznaczył już kilkakrotnie swoją kolędę, reszta zaś wpłynęła z dobrowolnych ofiar parafjan.

W święta Zielonych świąt w Ząbkowicach będzie odpust. Podczas uroczystości w kościele wystąpi z debiutem nowozorganizowany chór kościelny »Lira« pod batutą dyrektora p. Marczewskiego. Nawiasem dodam, że w związku z odpustem, do Ząbkowic pierwsze przybyły zwiastuny odpustowe: kramy, karuzele i »nieodzowny« młyn djabelski. Po za innymi sportami i mniejszymi sportkami jak tennis i piłka nożna, ząbkowiczanie chętnie propagują prawdziwe piękno sztuki, czego dowodem jest fakt, że w nielicznej osadzie naszej znajduje się około 200 aparatów radjowych. Po zatem młodzież garnie się z zamiłowaniem do muzyki, czego również dowodem jest fakt, że po za orkiestrami straży ogniowej, spora liczba młodzieży kształci się muzycznie. Niewielka osada Ząbkowice ma z górą 30 pianin i fortepjanów, a najmłodsza generacja z wielkiem zamiłowaniem poświęca muzyce wolne chwile.

Ostatnio i w Ząbkowicach otwarto kino, które ze względu na kiepski wybór obrazów nie bardzo świetnie prosperuje, złośliwi zaś utrzymują, że kino nie wytrzyma i na ten temat popisują się dowcipnemi wierszami jak np.: »jest tu w Ząbkowicach kino, które zipie ino, ino. Same nowe filmy grają, które cara pamiętają.

Dalszy ciąg za tydzień.

W. Z.

Smutny koniec wesołej zabawy.

14 miesięcy za grę w 3 blaszki.

Onegdaj odpowiadali przed sądem okręgowym bracia Michał i Jan Szternakowie, sosnowiczanie i wspólnik ich Stanisław Sroka, lat 25, mieszkaniec gm. Kowalew o pow. miechowskiego, oskarżeni o oszukańczą grę w 3 blaszki.

W dniu 19 stycznia 1928 r. hultajska trójka na szosie mysłowickiej popisywała się grą w 3 blaszki. By zachęcić do gry przechodniów Michał Szternak grał ze Sroką stale go ogrywając. Przechodzące obok nich dwie kobiety zainteresowały się tą grą, próbowały szczęścia, i rzeczywiście nadspodziewanie szczęście im sprzyjało. Wygranej jednak nie otrzymały, natomiast wtajemniczono je, że jest to tylko pułapka na innych gości. Za zachowanie tej tajemnicy i dalszą z nimi grę dla zachęcenia przechodniów zaproponowano im podział wygranej w różnych częściach.

Partnerki na propozycję tę się zgodziły

Józef Kosma, funkcjonarjusz kolejowy z Mysłowic, idący z żoną swą do Sosnowca po zakupy, spostrzegłszy liczne towarzystwo na szosie, zbliżył się i zauważył, że kobiety, grające stale wygrywały. Namówił żonę, by mu wygrała kilkanaście złotych. Ta, widząc w rękach partnerek zwoje wygranych banknotów, zasiadła w ich gronie, przegrawszy dwie stawki po 5 złotych. Naiwny małżonek rzekł do niej: «nie masz szczęścia stara, ja zagram». I rzeczyście zagrał, przegrywając trzy stawki po 10 złotych. Przyszedł po rozum do głowy i zorjentował się, że blaszki posiadają moc szatańską. wyjął więc ostatnie 20 złotych, chcąc przyjrzeć się blaszkom. Oszuści, widząc jeszcze u partnera 20 złotowy banknot, zapragnęli go zdodyć. Nie okazując więc blaszek Kosmie, wyrwali mu z rąk ów banknot i zbiegli. Schwytanie oszustów uniemożliwiła Kosmie będącą w zmowie partnerka, podstawiwszy mu nogę,

Kosmowie miast zakupów, bez grosza w kieszeni, musieli się przespacerować do komisarjatu policji, by złożyć zameldowanie o nieszczęściu, jakie ich spotkało. Oszuści zostali ujęci.

Na rozprawie sądowej do winy się nie przyznali, wina ich jednak, z wyjątkiem Jana Szternaka, została niezbicie ustalona więc skazani zostali: Sroka na 10 miesięcy, a Michał Szternak na 4 miesiące wiezienia, z zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu prewencyjnego. Jan Szternak został uniewinniony.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 27 Niedziela	Dziś: Zesłanie Ducha Św. Jutro: Augustyna Wschód słońca 3.26 Zachód „ 7. 41

Zielone Świątki.

W tradycji i obyczajach narodu polskiego, związanych z rozwojem pojęć religijnych, Zielone Świątki stanowią splot dwuch pierwiastków: pogańskiego i chrześcijańsko-kościelnego.

Pierwiastek pogański tkwi w pomroce dziejów przedhistorycznych, kiedy jeszcze Polacy nie byli narodem, lecz plemieniem jedynie, jednem z liczych plemion słowiańskich. Wówczas pojęcia religijne były ściśle zespolone z przyrodą, ze zjawiskami natury i ze zmianami pór roku.

Najradośniej witano Wiosnę, jako Boginię-Czarodziejkę, która cudownie zmieniała zmarzłą gołą ziemię w zielenią pokryte obszary, a mroźne dnie i noce — ciepłem, świeżością i życiem owiewała.

Gdy Mieszko, książe polski, w marcu 965 r. wraz z całym ludem przyjął chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie. Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Swiętego przypadło na okres wiosny, stąd też przyjęła się nazwa Zielonych Swiątek.

Aby to święto zieleni uzmysłowić sobie lepiej, przybiera się domy zielenią, podłogi zasypują tatarakiem. W niektórych dworach w Zielone Swięta powtarzano „święcone", czyli usiłowano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

Gorliwość w zachowaniu tradycji b. często posunięta jest zbyt daleko. Łamie się gałęzie swoich czy cudzych drzew, wycina się w swoim, a częściej w cudzym lesie świerki, byle tylko umaić dom, czy pokój.

Z taką tradycją musimy walczyć wszelkiemi siłami. Mamy też nadzieję, że kiedyś Duch św. zstąpi i na tych ludzi, niszczących zieleń, której tak bardzo potrzeba naszym płucom i oświeci ich, że czynią wielką szkodę dla chwilowej przyjemności.

RADJO.

Niedziela 27 — maja

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu kom. lotniczo met. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
14.— Odczyt religiiny.
14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15.15 Przerwa.
16.— Transmisja z Torunia.
18.— Rozmaitości.
18.30 Dalszy ciąg transmisji z Torunia.
20.— Przegląd tygodniowy „Ze świata"
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT i sportowy.
20.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 28 — maja.

10.— Transmisja z Torunia.
12.30 Sygnał czasu, kom. lotniczo-met. oraz nadprogram.
13.— Transmisja z Torunia.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15.15 Przerwa.
16.40 Odczyt pt. „Legenda o św. Jadwidze".
17.05 Komunikaty strażactwa śląskiego
17.20 Rozmaitości.
17.45 Transmisja z Warszawy.
18.15 Koncert popularny.
20,— „Bery i bojki śląskie".
20.30 Koncert międzynarodowy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wtorek 29 — maja.

16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt pt. „Epopeja Napoleońska w „Popiołach".
17.05 Komunikaty wydziału oświecenia publicz. woj. śl.
17.20 Wykład historji Polski,
17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.40 Rozmaitości.
19.— Komunikat harcerski.
19.20 Transmisja z taatru Polskiego w Katowicach, opera „M-me Butterfly",
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr w Katowicach.

Niedziela, dnia 27 bm.: »Casanowa« (po zniżonych cenach).

Niedziela, dnia 27 bm. »Domek trzech dziewcząt«.

Poniedziałek, dnia 28 bm.: »Konrad Kędziarzawy (pop. o godz. 3.30)

Poniedziałek, dnia 28 bm: »Rusałka« (wieczór).

Ogólna.

(o) **Gorące i suche lato.** Meteorolog francuski, ks. Gabriel, przepowiada, że nadchodzące lato będzie gorące i suche.

Badacz ten opiera swą przepowiednię na tem, że według starych kronik lato 1555 r. miało zupełnie przypominać lato roku ubiegłego, a zatem lato nadchodzące będzie zapewne podobne do pamiętnego z upałów i suszy lata 1556 r.

Pomimo to jednak lato roku bieżącego będzie — jak zapewnia ks. Gabriel — znośniejsze, niż chłodne i wilgotne lato ubiegłe.

Fal silnych upałów i gwałtownych burz należy się spodziewać w czerwcu, lipcu i sierpniu, za to pora jesienna ma się rozpocząć bardzo wcześnie.

(o) **Czem się mogą zajmować adwokaci?** Rada adwokacka w Warszawie stwierdziła ostatnio, iż niektórzy adwokaci warszawscy wbrew obowiązującym przepisom posiadają zajęcia uboczne, często nielicujące z godnością pracującego zawodu. W myśl przepisów adwokatom wolno zajmować tylko stanowiska radców prawnych i społecznych, oraz stanowiska nauczycielskie i dziennikarskie.

(o) **Wykazy książek szkolnych.** Wobec tego, że program szkolny prawie co roku ulega pewnym zmianom i co roku książki, które w klasie trzeciej lub czwartej były dobre, na drugi rok są nie do użytku, z radością należy powitać ostatnie rozporządzenie min. oświaty. W rozporządzeniu tem minister poleca ogłaszanie wykazów potrzebnych książek na rok szkolny 1928-9 przed wakacjami w czerwcu. W ten sposób rodzice będą mogli w ciągu dwu miesięcy wakacyjnych zaopatrzyć swe dzieci w podręczniki. Jednocześnie w ten sposób zapobiega się corocznej spekulacji sprzedawców książek, którzy podręczniki używane sprzedawali za 75 proc. ich wartości.

(o) **Kiedy przestępców można zakuwać w kajdany?** Wszystkie władze bezpieczeństwa i sądowe otrzymały okólnik ministerjum sprawiedliwości w sprawie stosowania kajdan wobec aresztantów.

Okólnik ten wyjaśnia, iż kajdan nie wolno stosować wobec osób, oskarżonych o wykroczenia, a nie o przestępstwa. Zakuwać w kajdany wolno tylko przestępców, którym grozi kara ciężkiego więzienia lub śmierci. Ale i tych więźniów wolno zakuć w razie stawiania oporu lub usiłowania ucieczki.

W czasie transportu karetkami więziennemi zakuwać więźniów wolno tylko w tym wypadku, jeśli wymagają tego ważne względy bezpieczeństwa.

GIEŁDA.

Z powodu świąt notowania giełdy warszawskiej oraz giełdy poznańskiej zbożowej nie notowano.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrzono szereg spraw podatkowych, personalnych oraz omawiano sprawy drobniejszej wagi.

(s) **Zarząd domu ludowego** przypomina swym członkom o nadzwyczajnem walnem zebraniu, które odbędzie się w teatrze miejskim dnia 7 czerwca r. b. o godz. 3-ej po poł.

Gdyby zebranie nie doszło do skutku, o drugim terminie nastąpi oddzielne zawiadomienie.

(s) **Dla wiadomości „Krakowianki“.** Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie notuje od 24 b. m. następujące ceny hurtowe masła: wyborowego 6 zł. 80 gr. (dotychczas 7 zł. 20 gr.), deserowego I gat. — 6 zł. 40 gr. (dotychczas 6 zł. 80 gr.) i stołowego lekkosolonego 5 zł. 80 gr. (6 zł. 20 gr.). Zniżka cen wynosi zatem 40 gr. na wszystkich gatunkach masła na kg.

A jak kalkuluje »Krakowianka«?

(s) **Z komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagł. Dąbrowskiego.** We wtorek, t. j. dn. 29 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w biurze L. O. P. i P. w Sosnowcu (Kościelna 6) odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego

(s) **Zarząd cechu rzeźnicko-wędliniarskiego** w Sosnowcu zawiadamia członków cechu, że w dniu 30 maja b. r., o godz. 17-ej w pierwszym terminie, a o godz. 18-ej w drugim terminie i bez względu na ilość obecnych, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków cechu, w sali domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej nr. 26, na które to zebranie zaprasza się pp. członków.

(s) **Zabawa taneczna.** Dnia 27 i 28 b. m. odbędzie się w sali kino »Zagłoba« ul. kościelna nr. 5. Początek o godz. 7-ej wieczór.

(s) **Wyjazd sosnowieckiego chóru do Torunia.** Chór przy kościele św. Tomasza w Sosnowcu (Pogoń) pod dyrekcją p. J. Godeckiego wyjechał wczoraj na zjazd śpiewaczy do Torunia, gdzie staje do konkursu z chórami wszechpolskiemi.

Zjazd odbywać się będzie w dniach 27 i 28 maja r. b. i będzie transmitowany przez radjostację warszawską.

(s) **Koncert w gimnazjum Staszica.** Dnia 9 czerwca odbędzie się koncert młodzieży państwowego gimnazjum Staszica w Sosnowcu, pod kierownictwem prof. Wł. Powiadowskiego.

Program zapowiada popisy orkiestry dętej i smyczkowej, chórów oraz solowe.

(s) **Za odezwy komunistyczne.** Onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkaniec Zagórza, pow. będzińskiego Pinkus Sonabend, lat 25, o rozrzucanie odezw komunistycznych w dniu 8 stycznia 1928 r. na wiecu przedwyborczym partji pracy w kinie Wenus w Dąbrowie Górniczej i skazany został na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 25 b. m. o godzinie 23.30 Zofja Janikowska, lat 20, (Będzińska 3) udała się na strych domu i tam w celu popełnienia samobójstwa, wypiła pół buteleczki esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielono Janikowskiej w szpitalu na Lepiankach, poczem w stanie niezagrażającym życiu, przewieziona została do szpitala na Pekinie.

Powód targnięcia się na życie dotychczas nieznany.

Z Będzina.

(b) **Poświęcenie sztandaru młodzieży polskiej.** Dziś na boisku »Sokoła« odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej w Będzinie.

Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele parafjalnym, po której nastąpi ceremonja wbijania w drzewce sztandaru gwoździ [pamiątkowych.

Wieczorem w sali na górze Zamkowej o godz. 5.30 odbędzie się akademja z następującym programem: zagajenie, odegranie hymnu młodzieży żeńskiej, deklamacje, duet skrzypcowy, śpiew i obrazek sceniczny pt. »Szlakiem Marji«.

(b) **Dom ludowy w Będzinie.** Wzorem innych miast powziął Będzin myśl budowy domu ludowego, w którym mogłyby mieć własne siedziby związki stowarzyszenia, instytucje społeczne itp., znajdujące się na terenie m. Będzina.

W związku z tem w sali magistratu onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie pod przewodnictwem prezydenta Michaela. Asesorami byli p. Gęborski i Gołąb, sekretarzował p. Zebrowski.

Na wstępie zebrania p. Węgliński w krótkich słowach wyjaśnił cel i konieczną potrzebę wybudowania domu ludowego, poczem wywiązała się dyskusja; zabierali w niej głos pp.: Misiorski, Gęborski, Woliński, Michael i Lange, który oznajmił obecnym, że cech rzemieślników na budowę domu może tymczasowo asygnować 10.000 zł.

Ostatecznie na wniosek ławnika Wolińskiego uchwalono powołać tymczasowy komitet, który zajmie się sporządzeniem kosztorysu budynku, obliczy ogólny koszt budowy i zastanowi się nad ściągnięciem potrzebnej gotówki.

Do tymczasowego komitetu weszli pp. prez. Michael, prezes rady miejskiej p. Zebrowski, Węgliński, inż. Kamiński i E. Lange.

Przed przystąpieniem do wyborów tymczasowego komitetu zabrał głos prez. Michael, wysuwając myśl zaniechania budowy nowego domu ludowego ze względów na trudności finansowe, jakie wynikną z racji budowy i proponuje obecnie t. zw. ochronkę na górze Zamkowej odpowiednio rozbudować i wyremontować i zrobić z tego centralę siedzib różnych korporacyj, w której będzie można zespolić życie społeczne.

Propozycja prezydenta Michla została przez zebranych przychylnie przyjęta i będzie wzięta pod uwagę na posiedzeniu komitetu.

(b) **Dwuletni chłopczyk zatruty esencją octową.** [Onegdaj dwuletni chłopczyk Zygmuś Rogali, pozostawiony w domu bez opieki, plądrując po mieszkaniu, wdrapał się po krzesełku na stół, gdzie stała szklanka napełniona esencją octową. Maleństwo nienamyślając się wychyliło dawkę esencji.

Przybyła matka zastała synka, wijącego się w strasznych bólach.

Po przewiezieniu do szpitala po trzech godzinach Zygmuś zmarł, powiększając grono aniołków.

(b) **Półtora roku więzienia.** Wł. Kozera, zamieszkały przy ulicy Szkolonej 5, za awantury uliczne i czynny opór policji, w dniu wczorajszym wyrokiem sądu został skazany na półtora roku więzienia.

(b) **Dwa kożuchy i pierzyna.** Onegdaj Wł. Potępie, zamieszkałemu przy ul. Zagórskiej 18, w czasie nieobecności domowników skradziono dwa kożuchy i pierzynę, ogólnej wartości dwieście zł.

Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Z Dąbrowy.

(d) **Magistrat buduje dom mieszkalny.** Magistrat w Dąbrowie przystąpił do budowy miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy 1-go maja na Redenie.

Dom posiadać będzie 20 mieszkań dwuizbowych i 4 trzyizbowe ogólne, wspólną pralnię, suszarnię, łazienki z natryskami itp.

Koszt budowy domu obliczono na 170 tysięcy złotych.

(d) **Egzaminy wstępne do seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Dąbrowie Górn.** odbędą się w czasie od dnia 22 do 28 czerwca br. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje dyrekcja seminarjum codziennie do dnia 20 czerwca.

(d) **Pod kołami pociągu.** Mieszkaniec Zagórza 38-letni Stanisław Brześć, idąc torem kolejowym między Gołonogiem a Dąbrową dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

(d) **Gdzie jest 1500 złotych?** W związku z tajemniczem zniknięciem 1500 zł. z szuflady w mieszkaniu Jana Machury — Władysław i Z. Skóra kolega-przyjaciel, który przychodził słuchać koncertów radjowych.

Obaj do kradzieży się przyznali.

Z Zawiercia.

(z) **Kino: „Stella“** w dniu dzisiejszym wyświetla obraz pt. »Ubóstwiany Sfinks« (Godzina zwycięstwa) dramat erotyczny.

„Kino „Apollo“ — «Polonia Restituta«

(z) **Partyjnictwo w magistracie.** Dwa związki byłych wojskowych w Zawierciu wniosły skargę do województwa na zarząd miasta Zawiercia, iż tenże zatrudnia przy robotach publicznych tylko tych bezrobotnych, którzy wykażą się kartą rejestracyjną chrześcijańskich związków zawodowych.

Niewątpliwie województwo zwróci uwagę magistratowi, że faworyzowanie pewnej kategorji bezrobotnych, opatrzonych marką partyjną jest niedopuszczalne i wysoce krzywdzące.

(z) **Zebranie członków Z.P.N.S.P.** W dniu 3 czerwca w szkole powszechnej nr. 4 odbędzie się o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 11 rano w drugim terminie walne zebranie członków związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na porządku dziennym znajduje się wiele aktualnych spraw, a ponieważ tego rodzaju zjazd jest pierwszą imprezą, organizowaną przez koło powiatowe ZPNSP. na terenie powiatu zawierckiego, przeto czynione są starania, aby zjazd wypadł możliwie imponująco.

(z) **Komisja wodno prawna w Myszkowie.** W dniach 24 i 25 bm. odbywała się w Myszkowie komisja wodno-prawna celem nadania praw użytkowania wody w stawach T. A. «Zakłady mijaczowskie Bauerertz»— spółce akcyjnej »Steinhagen i Wehr».

W imieniu firmy Bauerertz stawał adwokat Urbanowicz z Warszawy; firmę Steinhagen reprezentował adw. Jackowski, w imieniu zaś zainteresowanych tym sporem włościan występował adw. Borowski z Sosnowca.

W komisji uczestniczyli również inżynierowie rzeczoznawcy.

Decyzja w tej interesującej sprawie wydana zostanie przez władze administracyjne.

(z) **Rezygnacja członka wydziału powiatowego.** W związku z zarzutami, podniesionemi w jednym z pism przeciwko członkowi wydziału powiatowego w Zawierciu, p. Wł. Kozakowi, dowiadujemy się, że p. Kozak zrzekł się mandatu członka wydziału do czasu wyjaśnienia sprawy na drodze sądowej.

(z) **Komisja poborowa.** We wtorek 29 bm. rozpoczyna urzędowanie w Zawierciu komisja poborowa w lokalu domu ludowego TAZ. Komisja urzędować będzie do dnia 30 czerwca.

W tym samym czasie w całym powiecie odbywać się będzie przegląd zwierząt pociągowych.

(z) **Kary za kłusownictwo.** W związku z ustawą o łowiectwie myśliwskim starostwo zawierckie ukarało za kłusownictwo na terenie towarzystwa »Djana« następujące osoby: Antoniego Tomczyka 10 dniowym aresztem, a Antoni Wnuk i Stanisław Kurek dostali po 7 dni bezwględnego aresztu.

(z) **Z bronią w ręce.** Nocy ubiegłej, na ulicy Kościuszki w Zawierciu wywiadowca P.P. zauważył osobnika z bronią w ręku, który nie mogąc wylegitymować się zezwoleniem na posiadanie jej, doprowadzony został do komisarjatu, gdzie ustalono, że jest to Z. Wit-

kowski, buch[...] spółdzielni rolniczej w Zawierciu. Broń została skonfiskowaną, a sprawę skierowano do sądu.

(z) **Przykład godny naśladowania.** W niedzielę 27 bm. zarząd firmy »Erbe« w Zawierciu urządza w parku »Bronisławów« majówkę dla swoich pracowników i robotników. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra fabryczna.

(z) **Samobójstwo.** Onegdaj w szpitalu kasy chorych zmarł Pardela Zygmunt, lat 17, zam. przy ul. Polskiej 25, umieszczony tam wskutek zatrucia się esencją octową, z powodu niemożności otrzymania posady, której sam się zrzekł.

Pardela zaopatrzył się w 2 flaszeczki esencji octowej udał się do pobliskiego lasku, gdzie wypił ją, poczem wrócił do domu. Rodzice, zauważywszy zatrucie, wezwali felczera kasy chorych, który go przewiózł do szpitala, lecz Pardela pomimo usilnej pomocy lekarskiej zmarł w 24 godzinach.

(z) **Zgubne skutki miłości.** Dnia 24 bm. w Benduszu gm. Pińczyce Aleksandra Czarnecka, lat 21, panna otruła się esencją octową i pomimo ratunku zmarła. Powodem samobójstwa była miłość i ciąża.

Komunikat oficjalny Nr. 7

Wydziału Gier i Dyscypliny Kiel. Z.O.P.N. w Sosnowcu.

1. Podaje się do wiadomości, iż wszystkie dotychczasowe komunikaty Wydziału Gier i Dyscypliny w prasie umieszczone są oficjalnemi.

2. Wszelką korespondencję do Wydziału Gier i Dyscypliny należy kierować na adres sekretarza wydziału, p. M. Lancmana, Sosnowiec, Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 8 (Tow. »Piast«).

3. Ukarano graczy:

a) Ludzika Henryka (Swit) za brutalną grę podczas zawodów Makabi—Swit z 6/5 r. b. i Częstoch. K. S.—Swit z 19/5 r. b. łączną dyskwalifikacją na dwa tygodnie,

b) Nowaka Adama (Swit) dyskwalifikacją na dwa miesiące za niebezpieczną grę i pogróżki względem sędziego na zawodach Częstoch. K. S. — Swit z dn. 19/5 28,

c) Kędzierzawskiego Henryka (Częstoch. K. S.) napomnieniem za brutalną grę podczas powyższych zawodów,

d) Oszeldę Władysława (Częstochowski K. S.) dyskwalifikacją na cztery tygodnie za krytykowanie i słowne zlieważenie sędziego podczas zawodów C. K. S. — Victoria z dn. 29/4-28,

e) Sowałę Ignacego (Częstoch. K. S.) napomnieniem za ostrą grę popczas zawodów C. K. S.—Sarmacja z dn. 20/5-28,

f) Pomeranca L. (Arja) ostrem napomnieniem za brutalną grę podczas zawodów Ruch — Arja z dn. 13/5-28,

g) Kozerę F. (Zagłębianka) dyskwalifikacją na jeden tydzień za ostrą grę podczas zawodów Zagłębianka Vesta z dn. 20/5 28,

h) Maślaczyńskiego W. (Zagłębianka) dyskwalifikacją na cztery tygodnie za brutalną grę i zlekważenie sędziego podczas powyższych zawodów.

4. Wzywa się K. S. »Zagłębianka« o podanie nazwiska kapitana drużyny z zawodów Zagłębianka — Vesta z dn. 20/5-28.

5. Wyznaczono terminarz zawodów o mistrzostwo klasy »C«

3.VI »Cynkownia« Będzin — »Sport« Dąbrowa Górn., T. S. »Olkusz« — T. S. »Ząbkowice«.

7.VI. »Postęp« Olkusz — »Cynkownia«, Sport—Olkusz.

10.VI. Ząbkowice—Sport, Olkusz — Postęp.

17.VI. Cynkownia — Ząbkowice, Postęp—Sport.

24.VI. Cynkownia—Olkusz, Ząbkowice—Postęp.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

6. Wzywa się kluby posiadające boiska o podanie W. G. i D, adresów i dokładnych wymiarów tychże,

7. Uprasza się kluby o zabezpieczenie sędziom podczas zawodów odpowiedniego lokalu i miejsca na szatnię oraz wody do mycia.

Sekretarz: Vice-Przewodniczący:
M. Lancman *W. Binkiewicz.*

Sosnowiec, dnia 22 maja 1928 r.

Krwawy napad na handlarzy w lesie.

Widownią zuchwałego napadu rabunkowego zakończonego wprawdzie fiaskiem złoczyńcy, lecz połączonego za to z rozlewem krwi, stał się nocy onegdajszej las, w okolicy wsi Klementów, gminy Poddębice, powiatu łęczyckiego.

Dwaj handlarze bydłem, bracia Szulim i Hersz Poddębscy wracali z Poddębic, gdzie korzystnie sprzedali parę sztuk bydła. Gdy o godzinie 2 po północy jechali lasem, zatrzymał ich jakiś osobnik, lat około 28, prosząc, by go zabrali na wóz, gdyż ma im coś ważnego do zakomunikowania. Podał się przy tem za niejakiego Ochockiego, służącego gospodarza ze wsi Nieśwież.

Gdy Poddębscy pozwolili mu zająć miejsae na wozie i ruszyli w dalszą drogę, Ochocki wszczął z nimi rozmowę, proponując nabycie paru krów. Poddębscy zgodzili się na tę propozycję i nabrawszy zaufania do przygodnego towarzysza podróży, zaniechali w stosunku do niego ostrożności. Lecz oto w pewnej chwili rzekomy Ochocki niespostrzeżenie wyjął toporek i znienacka uderzył ostrzem w twarz Szulima Poddębskiego, w następnej zaś chwili zadał cios tym samym toporkiem w tył głowy Herszowi Poddębskiemu.

Hersz Poddębski, straciwszy wskutek uderzenia przytomność, spadł z wozu. Wówczas opryszek usiłował obrabować handlarzy z pieniędzy. Widocznie poinformowany był o tem, iż dokonali w Poddębicach korzystnej tranzakcji.

Nie zdołał jednakże dokonać rabunku, gdyż nagle zagrzmiały strzały rewolwerowe. To strzelał Szulim Poddębski, który mimo upływu krwi nie stracił przytomności i użył rewolweru - straszaka. Przestraszony bandyta rzucił się do ucieczki i zniknął w ciemnościach nocy.

Bracia Poddębscy, zawróciwszy do Poddębic, powiadomili o zuchwałym napadzie posterunek policji. Udzielono im niezwłocznie pomocy lekarskiej, a zbiegłym opryszkiem podjęty został pościg.

Stan zdrowia Poddębskich jest bardzo groźny.

Krwawa zemsta.

21.

Gdy żandarmi wprowadzili więźnia, ten obojętnie spojrzał na posługacza, ale gdy spostrzegł na posadzce stojącą walizkę, nie mógł powstrzymać niejakiego wzruszenia. Sędzia zauważył je i zapytał:

— Wszak ta walizka należy do pana?

Bernard zawahał się. Zdawał się namyślać, prawdopodobie przypominał sobie, czy niema w niej czegoś, co mogłoby go zdradzić lub dać jaką wskazówkę, odkrywającą jego nazwisko. Ale nic zapewne nie było, gdyż po chwili odrzekł:

— Rzeczywiście. Nie zaprzeczam.

— Czy zapomniałeś jej pan w wagonie?

— Tak.

— Czy pozostawiłeś ją pan umyślnie, czy przez zapomnienie?

— Zapomniałem o niej. W jakim że celu zostawiłbym umyślnie? Nie jestem bogatym.

— W celu sparaliżowania poszukiwań policji.

— Wysiadając z wagonu nie mogłem wiedzieć, że wkrótce popełnię zbrodnię i znajdę się w rękach pańskich.

— Kto wie? Jeżeli zbrodnia ta była obmyślana...

Przez ten czas posługacz przyglądał się Bernardowi.

— Czy ten sam? — zapytał go sędzia.

— Ten sam, na pewno.

P. Montaiglon zwrócił się do Bernarda.

— Posługacz ten spostrzegł pańską zgubę i wzywał pana, biegł nawet za panem... Ale pan udałeś, że nie słyszysz.

— Nie udawałem, lecz rzeczywiście nie słyszałem.

— A jednak go wołałem głośno.

— Byłem smutny i zamyślony.

— Gdzie pan kupiłeś te rzeczy? Bernard nic nie odrzekł.

— A gdzie nabyłeś pan walizkę? Bernard milczał.

— Wewnątrz niej wycięte jest na blaszce nazwisko fabrykanta: Woirousse, ul. Saint-Maur nr. 67, w Paryżu. Ale, rzecz prosta, nie tam ją pan kupiłeś. Jest tu na płótnie adres drugi, magazynu; Bazar egzotyczny, ul. Opery.

Bernard przeciągnął ręką po czole. Może widział niebezpieczeństwo, może się lękał, jednak odpowiedział.

— To nie moja waliza... rzeczy tylko należą do mnie... walizkę pożyczyłem...

— Od kogo?

— Od jednego z przyjaciół.

— Który kupił ją zapewne umyślnie dla pana, gdyż jest nową. Widocznie nie była jeszcze używaną.

Bernard zbył sędziego milczeniem

P. Montaiglon wydawał się uradowanym, oczy jego połyskiwały zadowoleniem. Miał już ślad pewien będzie mógł rozwikłać ten węzeł zaplątany. Odesłał Bernarda do celi i przystąpił do wykonania planu.

W kilka dni otrzymał pierwsze informacje z Paryża. Przeprowadzone przez miejscową policję śledztwo wykazało, że walizka kupiona była w Bazarze egzotycznym przy ulicy Opery, sprzedaż zaś odszukaną została w karnecie właściwego oddziia lu subjekta, który po okazaniu mu fotografji oświadczył, że poznaje z niej doskonale osobę, która kupiła walizkę. Przyczem udzielił on szczegółów następujących:

— Człowiek ten miał na rękach rękawiczki, koloru ciemnego. Zapłacił nie targując się, zauważył jednak, że cena jest za wysoką. Pamiętam dobrze, że wyjął pięćdziesiąt franków z portmonetki, a nie z pugilaresu. Miał w niej jeszcze kilka sztuk pieniędzy złotych i jeden bilet zdaje się stufrankowy. Walizkę zabrał z sobą.

Subjekt oznaczył ściśle datę, co mu przyszło łatwo po zajrzeniu do karnetu.

Więc Bernard kupił walizę na dwa dni przed zabiciem Jerzego d'Heribaud.

W kilka dni po otrzymaniu przez sędziego śledczego tych szczegółów, ludzie, zajmujący się poszukiwaniem w rzece Lot, naprzeciw miejsca, w którem trup znaleziony został, znaleźli i przynieśli rękawiczkę mokrą i pokrytą mułem, oraz rewolwer dość wielkiego kalibru, zardzewiały przez leżenie w wodzie. Oba te przedmioty wydobyte zostały nie naprzeciw skały, za którą znaleziono zwłoki inżyniera, ale o kilkanaście metrów dalej.

Następnego dnia rękawiczka wyprana i wysuszona i rewolwer oczyszczony ze rdzy, leżały na biurku sędziego. Był on nabity pociskami kulami, puszkarz zaś oświadczył iż nabój szósty wystrzelony był niedawno. Po porównaniu kul, pozostałych w rewolwerze z kulą znalezioną przez dra Tiercelina w sercu zabitego inżyniera, okazało się, iż poniosł on śmierć właśnie z tego rewolweru. Rękawiczka odpowiadała zupełnie ręce Bernarda. Miała na sobie szeroką plamę czarniawą, którą jakkolwiek zmyta była przez wodę rzeczną, podobna jednak była do krwi.

c. d. n.

HUMOR.

W kuluarach sejmowych.

— Dlaczego kolega nie krzyczał: **precz**, kiedy nasz prezes tak krzyczał?

— No, bo ja myślałem...

— Mój panie, jest pan już dwa miesiące posłem, a jeszcze wciąż pan myśli!...

W menażerji.

— Co za nadzwyczajna tresura lwów i tygrysów. Gdzie ta kobieta mogła się tego nauczyć?

— Wielka sztuka, jeżeli ta niewiasta miała i pochowała po kolei trzech mężów.

Pani się nudzi.

— Co za nudy! Mąż nie wraca, nie mam się z kim wykłócić, a jak zacznę awanturę z pokojówką albo z kucharką, to opiszą mnie napewno w gazecie.

Podczas sprzeczki.

— Nie sądź znowu, ażebym był głupi, aż do tego stopnia.

— A do jakiego?

Też ozdoba.

— Słyszała pani, że pan minister spraw wewnętrznych zainicjował przyozdobianie okien i balkonów?

— U mnie ta nowość zbyteczna. Ja zawsze, o ile jestem w domu, siedzę albo w oknie, albo na balkonie.

Wada.

— Moja żona zacności kobieta, ma tylko jedną wadę. Jest tak krótkowzroczna, że całuje każdego mężczyznę, który jej się napatoczy, bo nigdy nie może rozeznać, czy to ja, czy to nie ja.

W nocy na ulicy.

— Popatrzno, jaki dziś księżyc blady.

— Widać, gałgan, wczoraj w nocy zahulał się.

W gospodzie wiejskiej.

— Budzić pana chyba nie potrzebujemy. Kogut pieje dość wcześnie.

— Może być i tak. Nastaw pan koguta na pięć minut przed siódmą.

Przenieś!

— Tatusiu, wyraz »bliźniaczki« nie chce się zmieścić na tej stronicy w całości,

— To przenieś jednego z nich na drugą stronicę.

U lekarza.

— Potrzebne są pani masaże.

— Dobrze, codziennie będę jeździła tramwajem.

Dobrze mu tak.

— Czytałeś w gazetach, że królowi afgańskiemu spaliło się kino w Kabulu?

Dobrze mu tak. Niech się nie włóczy po świecie, lecz pilnuje interesu. »Mucha«.

Koledzy.

Pewien bardzo bojaźliwy pastor, znalazłszy się na okręcie podczas burzy, rzekł, westchnąwszy, do siedzącego obok towarzysza podróży:

— Tak, przyjacielu, zawsze trzeba pamiętać o tem, że śmierć nie przestaje czyhać na nas nawet wówczas, gdy wyobrażamy sobie, że jesteśmy zupełnie bezpieczni.

I ja powtarzam to ciągle — odparł spokojnie zagadnięty.

— Ale trzeba być przygotowany i na to, że możemy nagle być wyrwani z życia, nie mając nawet czasu pożegnać się z tymi, których kochamy i którzy są nam drodzy.

— I na to zwracam bliźnim moim uwagę ze sto razy dziennie!

— Więc jesteśmy koledzy? — spytał pastor zaciekawiony.

— Nie — odparł podróżny — ja jestem ajentem towarzystwa ubezpieczeń na życie.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1928 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0,59 (posp.), 9,35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.

Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).

Do Zawiercia: 6.43.

Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.

Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.

Do Szczakowy: 12.38, 18.13.

Do Dęblina: 2.51, 9.46.

Do Kielc: 6.00.

Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 1845. 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp).

Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.58, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Żywca), 12.32, 13.28, 14.16 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Żywca), 22.39, 23.29.

Z Ząbkowic: 3.52 (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11.17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40 21.09, 23.41.

Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.

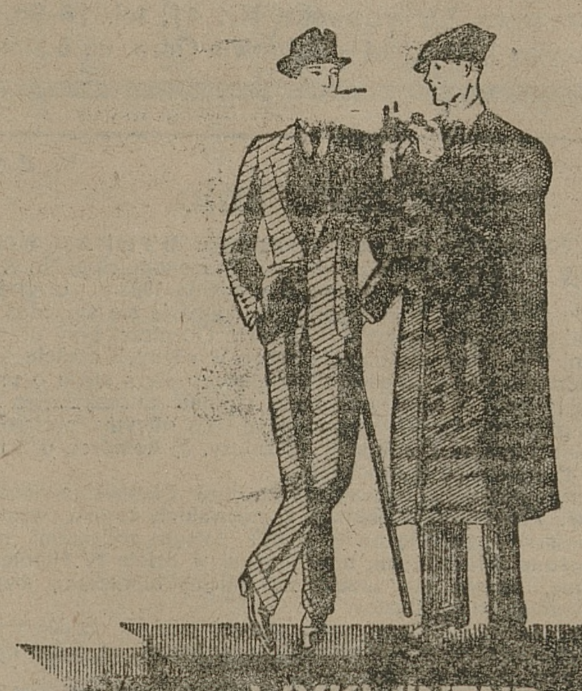
Ze Szczakowy: 0.10, 17.12.

Z Dęblina: 3.18, 19.53.

Z Kielc: 22.30.

Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20 23.35.

Ze Strzemieszyc: 6.47.



Warszawska Fabryka Octu Spirytusowego

„MONOPOL“

JÓZEF KOMICZ

Warszawa, Grzybowska Nr. 41, tel. 13-26.

S[illegible] reprezentacyjny J. Kagalski w Dąbrowie-Górn. ul. 3 Maja 12 tel. 1-59.

OCET SPOŻYWCZY

Do najpotrzebniejszych artykułów spożywczych codziennego użytku bezwarunkowo należy ocet. Przechodząc do jakości octu, stwierdzić należy, że dobroć jego polega aa produkcie z jakiego jest wyrabiany i sposobu jakim jest produkowany. Doświadczona wieloletnią praktyką i urządzona podług najnowszych zasad techniki hygjeny **Warszawska fabr. octu spirytusowego „MONOPOL“**, powołując się na niezliczoną ilość Sz. Konsumentów w możności jest **dostarczać takie octy w każdych ilościach, gwarantując jednocześnie za ich naturalne pochodzenie.**

Nr. E 583/27.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu STEFAN KOTARSKI, mający swą kancelarję w Dąbrowie-Górn. przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1146, 1147 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1928 r., o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego położonego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina nr. 28, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, należącego w różnych częściach niepodzielnie do Stanisława i Marjanny mał. Bazior, składającego się z placu o przestrzeni około 25 mtr. długości i około 10 mtr. szerokości i domu mieszkalnego piętrowego, murowanego z cegły o 7 ubikacjach, krytego papą, 2) oficyny parterowej z cegły, krytej papą, z przeznaczeniem pod warsztat rzeźniczy, 3) komórek o 2 ubikacjach z cegły, krytych papą, 4) śmietnika murowanego.

Powyższa nieruchomość ulega sprzedaży za dług Stanisława Baziora na pokrycie należności T-wa Francusko-Włoskiego Dąbrowskich kopalń węgla w sumie zł. 10.311 z %% i kosztami z ewikcją na zł. 15.000 zalega podatkami państwowemi zł. 1272 gr. 46 i obciążona jest długami, ujawnionemi w dziale IV Hipoteki przy Sądzie Pokoju w Będzinie, i tamże ma urządzoną księgę hipoteczną oznaczoną, Nr. hip. 628 i jest w posiadaniu małż. Bazior.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej złotych 22.000 i zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani złożyć vadium w kwocie zł. 2.200 na ręce urzędującego Komornika wzg. do Kasy Skarbowej.

Opis szczegółowy i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
STEFAN KOTARSKI.

Nr. E 1053/27.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego, STEFAN KOTARSKI, zam. w Dąbrowie-Górniczej, przy ul. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1141, 1149 i 1150 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 września 1928 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji osady włościańskiej, hipotekowanej, oznaczonej Nr. rep. 2 Hipoteki przy sądzie Pokoju w Będzinie, położonej we wsi Niemce, gm. Olkusko-Siewierskiej, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, należącej w 1/4 do Waltera-Hermana Fabjana, w 1/4 do Edwarga-Zygmunta Fabjana, w 1/4 do Gustawa Stanisława Fabjana i w pozostałej 1/4 części do Stefanji Julji z Fabjanów Sztukowej niepodzielnie.

Powyższa nieruchomość składa się: z placu przestrzeni 1 morgi 40 pr. ogrodu owocowego, domu mieszkalnego parterowego, drewniano-murowanego, częściowo zniszczonego, domu mieszkalnego parterowego drewnianego, domku murowanego o 3 ubikacjach, budynku parterowego murowanego i sprzedana zostanie w całości za dług Gustawa Fabjana firmie Zakłady Przemysłowe Karol Machlejd Sp. Akc. w Warszawie. Nieruchomość ta obciążona jest długami hipotecznymi, ujawnionymi w Dziale IV wspomnianej Hipoteki.

Oszacowana została na sumę Zł. 15.000 i życzący sobie wziąć udział w licytacji winni złożyć do Kasy Skarbowej względnie na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika vadjum w wysokości Zł. 1.500.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby pochodzenia włościańskiego względnie osoby, mające prawa nabywania osad włościjańskich.

Szczegółowy opis oglądać można w Wydz. Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy
STEFAN KOTARSKI.

Bank Spółdzielczy w Będzinie ogłasza, że niżej wyszczególnione **weksle zaginęły, które się niniejszem unieważnia.**

Nr. Banku	Nazwisko wykupującego	Miejsce płat.	termin	SUMA	Zlecenie
99427	M. M. Abramczyk	[illegible]	25/3	37.—	Z. Kornfeld
95679	R. Glajtman	Sławków	25/3	50.—	D. Wolhendler
96480	M. Orenbach	Szydłowiec	21/3	77.50	J. Kuperel
97546	J. Frydman	Zarnowiec	24/3	100.—	I. Feiner
97568	A. Kornberh	Pińczów	26/3	75.77	„Orient“
99492	M. Moher	Działoszyce	31/3	85.—	M. Krakowski
94368	P. Naiman	Włodawa	30/3	87.70	B-cia Klajman
97537	W. Steiman	Kielce	21/3	100.—	I. Feiner
94439	M. Lerer	„	26/3	50.—	M. Kaźmierski
96956	A. Zernicki	„	28/3	50.—	M. Apfelbaum
98267	M. Frydman	„	31/3	100.—	„ „
97208	H. L. Szwimer	Miechów	25/3	200.—	H. Potasiński
96958	W. Blady	„	30/3	49.50	J. D. Potok
97540	A. Strajsberg	Jędrzejów	26/3	100.—	„Orient“
97542	I. D. Zelcer	„	23/3	143.85	I. Feiner
97551	W. Turek	„	25/3	263.—	„Orient“
96230	F. Dikstajn	„	25/3	135.—	M. Wolsztat
970[illegible]3	J. Łamanewski	Radom	30/3	100.—	J. Ruśniak

Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego Warszawa, Jerozolimska 59.

Brzytwy

i przybory do golenia

to specjalność

Składu Fabrycznego i Perfumerji

T-wa „SIŁA“

Sosnowiec, ul. Kościelna

REKLAMA jest dźwignią handlu!!!

WAPNO PALONE

ZAKŁADY WAPIENNE „WULKAN“ W BĘDZINIE

przy ulicy Sieleckiej Nr. 17, telefon 5-95.

Dostarczają w każdej ilości wapno palone i miał wapienny, wysoko procentowe, nadmiar wydajne z pieców Hoffmanowskich z dostawą wagonową lub własnemi końmi na miasta: Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa-Górnicza i okolice tejże, loco budowa, po cenach przystępnych. Wszelkich dokładnych informacji udziela biuro w Będzinie, tel. 5-95.

Odzyskasz cudną cerę!! Olśnisz urodą!!

Racjonalne pielęgnowanie cery systemem fizjologicznym.

Główną przyczyną defektów cery jest gromadzenie się zużytej limfy w tkankach podskórnych. Odpowiednio skonstruowany krem powinien zawierać substancje odżywiające tkankę skórną, usuwające zużytą limfę i regulujące obieg krwi. Oparty na wynikach wieloletnich badań najwybitniejszych dermatologów.

KREM „MUZA“

nagrodzony Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

usuwa piegi, zmarszczki, wągry, liszaje i wszelkie defekty cery. Użyty zać pod puder nadaje cerze wygląd idealnie matowy.

Pełna gwarancja. Zadziwiająca skuteczność.

Żądać w aptekach, skł. apt. i perfumerjach.

Kto nadeśle nam swój adres, otrzyma za zaliczką Zł. 8 słoik kremu i flakon ekstraktu liljowego.

Laboratorjum Leczn. Kosmet. „LOT“
WARSZAWA, Śliska 32.

Skład główny w Zagłębiu:
O. Szpigiel i Syn skład apteczny Sosnowiec

Do nabycia w Będzinie:
Perfumerja A. J. Bryner, Małachowskiego 14.



Kto raz spróbuje stale używa!
JEDWABISTE PRZEZROCZYSTE NAJCIEŃSZE NAJMOCNIEJSZE
na każdej sztuce udowodniona gwarancja

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. aptecz. Na składzie w skł. aptecz.
E. Joskowicz i L. Lancman Sosnowiec Modrzejowska 19

Najwykwintniejszą

Wypożyczalnię książek

posiada tylko księgarnia

„Polonja“

Sosnowiec, „Hale Rozwoju“
Tel. 5-36.

OGNIOTRWAŁĄ

tekturę dachową (papa) smołę, lepnik, gwoździe papowe, cement i inne artykuły budowlane oraz techniczne — także

MYDŁO NATURALNE

najlepsze własnej fabryki poleca

T-wo „SIŁA“ Sosnowiec

ul. Chemiczna Nr. 8. — Tel. 105.

HURT Ceny niskie fabryczne DETAL

Sklep Fabryczny w Halach „Rozwoju“
Tel. 11-04.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstw[illegible].

Pianino „Bechsteina“ solidne, sprzedam Częstochowa, Nowokoscielna 14, Krygier.

Auto 4-osobowe Forda sprzedam Sosnowiec, Prosta 14, Wiltosiński.

Powóz na gumach jednokonny sprzedam zaraz. Piłsudskiego 25, Zacharczenko.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i krytą z czterema szufladami sprzedam tanio i czółenkową Singera w dobrym stanie za 130 zł. Sosnowiec Narutowicza 20, w targu sieleckim Harlak.

Maszynę zwykłą bębenkową i krytą bębenkową do szycia i haftu sprzedam bardzo tanio i czółenkową używaną sprzedam za 100 zł. Sosnowiec Sielecka 27-5.

Magiel okazyjnie do sprzedania, Sosnowiec, Wiejska 38, sklep.

Plac do sprzedania 37 prętów z materjałem budowlanem na Pogoni. Wiadomość Srodula ul. Konopnicka 8, Doros Jan

Posady i prace.

Znajdzie pracę i dobrobyt kobieta uczciwa w starszym wieku bezdzietna u wdowca samotnego ze sfery rzemieślniczej, któraby zajęła się gospodarstwem. Zgłaszać się we wtorek od godz. 12—2 popoł. Błaszczyk ul. Kilińskiego 9.

Agentów handlarzy domokrążnych do sprzedaży wspaniałego opatentowanego przyrządu wszędzie poszukiwanego. Każdy właściciel rogacizny kupuje. Kapitału nie potrzeba. Zarobek 100.— zł. i więcej tygodniowo. Prospekty wysyła bezpłatnie. Wytwórnia Nowości, Grudziądz (Pomorze).

Zdolny kowal z wojskową szkołą kucia znajdzie posadę w poważnej miejscowej instytucji. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do administracji pod „WAG“.

Do dziewczynki dwuletniej i chłopczyka pięcioletniego, potrzebna na wyjazd bona-wychowawczyni. Zgłaszać się Sielecka 2, Sliwa.

Potrzebna dobra niańka do dwojga dzieci, w okolicy Łodzi. Zgłaszać się ul. Sielecka 2, Sliwa.

Aptekarski pomocnik i techniczka potrzebne. Wiadomość w aptece A. Madejskiego w Będzinie.

Różne.

Akuszerka E. Słota Adamczyk przeprowadziła się z ulicy Dalekiej na ulicę Piłsudskiego 92 w Sosnowcu dom p. Gołębiowskiego.

Eugenjusz Zacharmin unieważnia skradzioną książeczkę wojskową rok 1901 PKU Równe.

Praktycznie ucząc się: języków księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10 — 1 rano i od 5 — 8 wieczorem dyrekcja kursów w Sosnowcu Konstantynów Kamienna 6. Kursy podczas wakacji czynne.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie Sosnowca i okolicy iż przyjmuje do zelowania obuwie jak: plecionki, wywrotki płócienne, tenisowe z gumową podeszwą i inne. Nadmieniam, że zeluję klejem systemem zagranicznym, który daje lekkość i elastyczność z gwarancją. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

Męcik Bolesław mieszk. Myszkowa zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie i metrykę urodzenia. Kto znajdzie przesłać do policji w Myszkowie za nagrodą.

Cegielnia K. D. Landaua w Będzinie, Małachowskiego 9 zawiadamia, że od 15 czerwca będzie w stanie wykonać większe zapotrzebowanie.

Zaginął szpic wabi się Alma. Odprowadzić za nagrodą Zeromskiego 4, m. 1.

Z powodu pilnego wyjazdu sprzedam fortepian tanio Sosnowiec-Sielecka 21 m 1.

Druk. „Expresu Zagłębia“, Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94